

Lemon Vodka Twice – Gawryle

Ale jak to?

To bar też mamy all-inclusive

Ktoś na górze z nieba dał nam buzi

Karta drinów, paluch niucha

Ląduje na lemon wódka

Okej okej poprosze e

Mi-mirindą cytrynową barman zalewa mi kubek

Do połowy, a dalej wóde

Olaboga; ale psychota; za darmola

No i myk;

Podjebałem robotę hotelowym animatorom;

Bo robię to pro bono;

Płynę po podłodze żabą po repetę

Bakłażan gębę zdobi barmana

Dzieńdobry

Can I have lemon vodka ale twice, please

Lemon vodka twice

Bo bozia dała mi dwie łapy

Dla równowagi

Obładujmy obie

Samemu sobie zbijam zdrowie

Żadnej kropli nie uronię

Oprócz tej spod powiek

Biorę twice na wynos, bo woła promenada

Po drodze po wino wbijam do nektara

Polska ambasada w złotych piaskach

Pełno diamentów na dolnych regałach

Do tego dobieram doner kebabe

Bo śniadanie w hotelu typowo przespane

Po chuj marnować zorze poranne

Doję je gałami bo limitowane

Jakie kurwa fakultety z biura

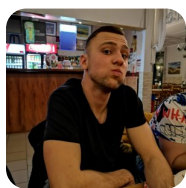
Autokar? zabytki? nie ma chuja

Już wolę losowego tajfuna

Od lokalnego zbója

Płynę po podłodze żabą po repetę

Bakłażan gębę zdoła barmana
Dzieńdobry
Can I have lemon vodka ale twice, please
Lemon vodka twice
Bo bozia dała mi dwie łapy
Dla równowagi
Obładujmy obie
Samemu sobie zbijam zdrowie
Żadnej kropli nie uronię
Oprócz tej spod powiek



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych